

Jak zachęcić uczniów do czytania

– przykłady twórczych rozwiązań

Dr Marcin Szczerbiński

Większość czytelników tego Magazynu wie zapewne o istnieniu kursów internetowych oferowanych przez Wydawnictwo Operon na stronie Akademii Ortograffiti. Jeden z nich to „Trener metody Ortograffiti – praca z uczniem z trudnościami w czytaniu i pisaniu” (http://akademiaortograffiti.pl/Kursy/orto_czytanie). Jestem jego współautorem, a ściślej mówiąc, współautorem pierwszego z sześciu modułów składających się na kurs, zatytułowanego „Jak dobrze nauczać czytania i pisania? Jak skutecznie pomagać w trudnościach? Podstawowe zasady pracy”.

Uczestnikom tego modułu zadaliśmy następujące pytanie: **jak rozwijać u uczniów chęć czytania, fascynację słowem pisany**m? O tym, że jest to pytanie niezwykle ważne, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Na pewno w każdej klasie znajdują się uczniowie, którzy lubią czytać, czytają ze

zrozumieniem oraz chętnie i elokwentnie dzielą się z innymi tym, co przeczytali. Ale przecież zadaniem nauczyciela jest dotrzeć także do tych uczniów, którzy nie posiadają jeszcze wymienionych postaw, nawyków i umiejętności.

Na forum internetowym, które towarzyszy modułowi, pojawiło się wiele interesujących odpowiedzi. Poniżej cytuję ich obszerny wybór, z minimalnymi zmianami edytorskimi. Dla porządku podzieliłem je podtytułami na kilka kategorii, które moim zdaniem oddają istotę pomysłów proponowanych przez naszych respondentów.

Dajemy uczniom wolność wyboru lektury; zachęcamy ich do „wychodzenia poza kanon”

Jeśli chodzi o pomysł „zarażania czytaniem” w szkole, to proponuję wprowadzanie tekstów oczywiście spoza kanonu. Warto zapytać dzieci, czym się interesują (niekoniecznie jaka jest ich ulubiona książka) i dobrać każdemu indywidualnie lekturę dostosowaną do jego zainteresowań i stopnia zaawansowania czytelniczego – nie ma nic bardziej mobilizującego do czytania niż rówieśnik z pasją opowiadający o ostatniej przeczytanej przez siebie książce.

Na początku roku szkolnego przeprowadzam krótką pogadankę z uczniami na temat tego, jakie książki chcieliby sami przeczytać, a jakie ja mam im przeczytać na zajęciach lekcyjnych. Kieruję się propozycjami uczniów, a nie tylko tym, co zakłada program nauczania.



Wybierając lektury do omawiania, oprócz tych z kanonu jedna jest zawsze zaproponowana przez uczniów. W jednym roku wybierają dziewczynki, a w drugim chłopcy, żeby wybór tematyki był sprawiedliwy.

Zachęcam uczniów do czytania zarówno książek, jak i czasopism. Przy każdej okazji, np. klasowej wycieczce, proponuję dzieciom zakup czasopisma, zamiast łakoci lub fast foodu. Każde dziecko wybiera sobie takie czasopismo, które go zainteresuje. Raz w miesiącu organizuję w klasie zajęcia czytelnicze, w czasie których uczniowie zachęcają kolegów do przeczytania interesującej książki lub czasopisma. Często też wymieniają się nimi między sobą.

Przynajmniej raz w semestrze organizuję lekcje w bibliotece. Uczniowie mają możliwość przejrzenia wielu książek i wybrania tej, która wydaje się im najciekawsza. Te zajęcia są również zachętą do korzystania z czytelni – często jest to jedyny kontakt uczniów z czasopismami.

Na początku roku szkolnego wybierałam wspólnie z uczniami klasy VI, jakie lektury będziemy przerabiać. Strasznie byli zafascynowani „Hobitem”. Problem polegał na tym, że w szkolnej bibliotece nie ma tej książki, a zakup był niemożliwy, bo ograniczają nas finanse. Po rozmowie z uczniami doszliśmy do wniosku, że taka przeszkoda nie jest straszna. Jedni odwiedzili bibliotekę miejską (musieli dojechać autobusem, ponieważ to dość daleko od ich miejsca zamieszkania), inni poszukali wersji elektronicznej. Efekt był zaskakujący – wszyscy w klasie przeczytali lekturę – mało tego – zrobili to bardzo szybko i czekali z niecierpliwością, kiedy będziemy ją oma-

wiać. Na lekcjach byli bardzo aktywni, chętnie wypowiadali się nawet słowem pisanim.

W gimnazjum, by zachęcić – zwłaszcza chłopców – do czytania, wykorzystuję testy dotyczące dyscyplin sportowych, samochodów czy też innych zainteresowań uczniów, o których wspomnieli w czasie zajęć terapeutycznych.

Regularnie odwiedzamy dziecięcą oddział biblioteki miejskiej. Szukamy tam książek związanych z aktualną tematyką.

Polecam uczniom książki warte przeczytania. Książki polecają sobie nawzajem również uczniowie – przynoszą egzemplarze do szkoły i prezentują je w klasie, zachęcając do przeczytania.

Ważne jest tu wykorzystanie materiałów autentycznych – z gazet, magazynów, przetworzonej literatury dostosowanej do poziomu językowego uczniów (tzw. readers), ale chyba najważniejsze jest dostosowanie tekstów do ich zainteresowań. Uczniowie mogą np. mieć za zadanie przeczytanie jednego krótkiego interesującego ich artykułu lub jego fragmentu i podzielenie się nim z resztą grupy. [wypowiedź nauczyciela j. angielskiego]

Zachęcamy dzieci do korzystania z biblioteczki w klasie – na różne sposoby

W swojej sali mam biblioteczkę z książkami, które zgromadziłam, wychowując swoje dzieci, kupując na spotkaniach z autorami książek dla dzieci (wszystkie są z ich autografami). Zauważyłam, że właśnie po te moje książki, które mają swoją „historię”, uczniowie sięgają z własnej inicjatywy. Wykonują do nich piękne ilustracje.

W sali jest klasowa biblioteczka, z której dzieci mogą korzystać – między innymi wtedy, gdy wcześniej zakończą wykonywanie innych zadań.

W klasie mam tzw. przechodnią biblioteczkę; uczniowie w każdej chwili mogą poczytać (na przerwie, wolnej lekcji) lub wziąć książkę do domu.

Sami czytamy (lub opowiadamy) dzieciom w klasie

Wybieram fragment utworu, staram się go przeczytać jak najpiękniej i przerwać w jak najciekawszym momencie.

Staram się jak najwięcej czytać moim uczniom, opowiadać legendy, mity, bajki i baśnie...

W naszej szkole od kilku lat w klasach I–VI wdrożono program „Czytająca siódemka”. W każdy poniedziałek o godz. 8.00 nauczyciele czytają uczniom przez 15 minut. Tego dnia lekcje zaczynają się 15 minut później, o 8.15, i kończą też 15 minut później.



Przygotowujemy uczniów do samodzielnej lektury – przekazujemy i systematyzujemy potrzebną do tego „wiedzę tła”

Przed przeczytaniem lektury przez dzieci opowiadamy im najpierw o miejscu wszystkich zdarzeń. Jeżeli są to *Dzieci z Bullerbyn*, to dzieci same wyszukują informacji o kraju, w którym toczy się akcja, o zwyczajach tam panujących itd. łatwiej im się wtedy czyta.

Przed omawianiem każdej lektury robię tzw. wejściówkę z treści.



Zachęcamy uczniów do czytania innym – młodszymi

Zachęcam uczniów, aby czytali i opowiadali młodszemu rodzeństwu zarówno bajki, jak i lektury szkolne.

Organizujemy spotkania uczniów klas starszych z grupą przedszkolaków, podczas których starsi koledzy czytają młodszym dzieciom wybrane fragmenty np. *Przygód Kubusia Puchatka*, a potem zadają pytania, nagradzając dzieci naklejkami z bohaterami lektury. Często potem zaczyna się wspólne rysowanie najciekawszych historii z książki. Ważnym elementem tych spotkań jest rozwijanie wrażliwości na drugiego człowieka oraz chęć niesienia pomocy młodszymi.

Kącik Bratka w bibliotece szkolnej – miłe miejsce przyjazne lekturze, gdzie dziecko może przyjść i poczytać na głos Bratkowi – pacyncy naszego programu terapeutycznego.

Zachęcamy uczniów do dzielenia się tym, co przeczytali – w sposób niestandardowy

Pracując z dziećmi, staram się używać „języka myślowego i emocji”. Warto zachęcać dzieci do mó-

wienia nie tylko o tym, co widzą, słyszą, ale co robią i co czują...

Moim pomysłem na zachęcanie do czytania była akcja „Przeczytałam/em i wiem”. Chłopcy mieli przeczytać książkę *Szósta klepka*, a dziewczynki *Pan Samochodzik i templariusze*. Każdy miał przygotować wypowiedź na temat książki według wcześniej przygotowanych pytań. Później w klasie uczniowie prezentowali swoje zdanie na temat przeczytanej lektury (nie zdradzając jej treści). Było to wyzwaniem – mówić o książce, ale jej nie opowiadać.

Na początku roku szkolnego, oprócz zestawu lektur obowiązkowych na dany rok szkolny, proponuję też zestaw ok. 15 lektur nadobowiązkowych, po które uczniowie mogą sięgnąć w razie chęci przeczytania czegoś. Po przeczytaniu takiej książki uczeń omawia ją przed klasą i odpowiada na pytania moje oraz innych uczniów. Jest to ważne w perspektywie ćwiczenia umiejętności występowania przed innymi i publicznego wypowiadania się.

Organizuję w klasach (pracuję w gimnazjum) zajęcia, w czasie których uczniowie indywidualnie lub grupowo zachęcają kolegów do przeczytania zaproponowanej przez nich książki (nie może to być lektura) poprzez jej prezentację np. w formie plakatu, reklamy słowno-plastycznej, prezentacji multimedialnej, scenki dramatycznej, albumu postaci. Muszę stwierdzić, że uczniowie chętnie przygotowują się do tych lekcji. Bardzo lubią także sprawdzać, czy koledzy znają treść lektury – przygotowują konkursy, testy, quizy, które poprzedzają omawianie lektury podczas lekcji. Oczywiście zanim przeprowadzą taki konkurs, sprawdzam jego poprawność, a w czasie lekcji czuwam nad właściwym przebiegiem. Proszę uwierzyć, gdy pozwolimy uczniom wejść w rolę nauczyciela, nie musimy wcale ich prosić o przeczytanie lektury, sami zrobią to chętnie i bardzo, bardzo dokładnie.

Zarówno w szkole podstawowej, jak i gimnazjum w każdym roku szkolnym uczniowie wybierają dwie książki (po jednej na semestr), które zaprezentują w dowolny sposób przed klasą (opowiadanie, odpowiedzi na pytania, prezentacja). Ja również czytam te książki, jeśli ich nie znam, więc dzieci starają się, by wybór tekstów był właściwy i adekwatny do wieku. Staram się rozmawiać z uczniami o tym, co przeczytali, tak aby mieli możliwość zarażenia lektu-

raż kolegów. Swobodne wypowiedzi są okazją do wzbogacania i doskonalenia języka.

Podczas omawiania tekstów często stosuję dramę – uczniowie bardzo chętnie wchodzą w rolę i identyfikują się z danym bohaterem. Uczniowie mają możliwość zaprezentowania ulubionej książki lub autora (opowiadanie, reklama, gazetka itp.).

W oparciu o ulubione tytuły uczniowie przygotowują do klasy mapy myśli, ilustracje i prezentacje, którymi zachęcają pozostałych do sięgnięcia po lekturę.

Zachęcamy do prowadzenia zeszytów lektur i innych podobnych form dokumentacji przeczytanych tekstów

Zakładam z uczniami zeszyt książek czytanych samodzielnie (zgodnie z własnym wyborem dzieci). Na początku pierwszaki wykonują ilustracje, projektują stronę tytułową lub okładkę, potem, gdy znają już wszystkie litery alfabetu, zapisują metryczkę i piszą „minirecenzję” książki.

Zakładam z dziećmi osobne zeszyty do przeczytanych pozycji, takich, które dzieci same czytają. Mają napisać (najpierw z pomocą rodziców, a później, gdy potrafią już pisać, samodzielnie) metryczkę książki, wykonać do niej ilustracje i – na forum klasy – zachęcić innych do przeczytania

jej (dlaczego właśnie ta książka, a nie inna). Mogą z kolorowych gazet wycinać zdjęcia. Podkreślam to jasno, ponieważ dzieci potrafią wyciąć ilustracje lub zdjęcia z książki! Można to wprowadzić w dowolnym momencie nauki.

Uczniowie mają założone zeszyty, w których piszą krótkie zdania; mogą to również być tytuły wydarzeń albo ilustracje konkretnych wydarzeń. Na każdy weekend dzieci z mojej klasy mają zadaną następującą pracę domową: dostają do domu kartkę z krótkim tekstem do czytania cichego ze zrozumieniem i mają do niego narysować ilustrację. Każde wykonane zadanie wkładają do teczek, a ja na koniec tygodnia zbieram i omawiam je z uczniami, a potem z rodzicami na zebraniach. Na zajęciach dydaktyczno-wyrównawczych uczniowie, którzy mają problemy z czytaniem i pisaniem, wykonują to ćwiczenie jeszcze raz, ale pod moim kierunkiem. Sprawdzam zeszyty czytelnicze; właściciele najpiękniej prowadzonych są na koniec roku nagradzani.

Inne pomysły, które bezpośrednio lub pośrednio mogą zachęcać dzieci do sięgnięcia po lekturę

Dni, kiedy uczniowie opowiadają o swoich pasjach, zainteresowaniach, swoim hobby, tym,



co zbierają, kolekcjonują (są to tematy bliskie uczniom, ciekawe dla nich, mogą pokazać kolegom swoje kolekcje).

Można zaprosić do klasy rodziców, którzy opowiedzą o zawodzie, który wykonują, i w ten prosty sposób wzbogacać słownictwo uczniów. Innym pomysłem jest lekcja w bibliotece, na przykład o zwierzęcych bohaterach książek.

Na zajęciach często wykorzystuję też tworzenie wspólnego opowiadania na dywanie metodą „Pajęczynka” z wykorzystaniem włóczki.

W szkole, w której uczę, od lat funkcjonuje program „Asystent”. Polega on na tym, że na początku semestru podaję uczniom tytuły tekstów z podręcznika do języka polskiego. Uczniowie mają za zadanie pięknie nauczyć się czytać każde z opowiadań, następnie raz w miesiącu robię lekcję, w trakcie której uczniowie prezentują efekty swojej pracy. Oceny są wpisywane do Karty Asystenta. Ci uczniowie, którzy przygotowali się najlepiej, zostają asystentami. W następnych miesiącach to do nich można się zgłaszać, by przeczytać przygotowane teksty. Oczywiście nie wszystkie na raz. Wszyscy uczniowie bardzo się starają i każdy przynajmniej raz pełni funkcję asystenta.

Prowadzimy klub dziennikarski, pod opieką studentów i wykładowców Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa. Każde dziecko może spróbować swoich sił jako redaktor lub dziennikarz. To wielka radość, zobaczyć parę linijek swojego tekstu wydrukowanych na papierze lub umieszczonych na stronie internetowej szkoły. Od roku angażuję również dzieci z podstawówki do udziału w ogólnopolskim projekcie „Między nami czytelnikami”. Od listopada do maja uczniowie realizują zadania gry czytelnicznej (jedno w każdym miesiącu). W projekt zaangażowane są całe klasy, a efekty prac

i kreatywność dzieciaków stale mnie zaskakują. Organizuję spotkania wspólnego czytania opowiadań lub najciekawszych fragmentów ukończonych utworów dziecięcych na lekcjach wychowawczych. To tylko kilka przykładów.

Zabawy parateatralne, w których dziecko nie tylko jest odtwórcą inscenizacji, ale staje się też twórcą używającym różnych środków wyrazu. Podczas zabawy w kąciku teatralnym uczniowie rozwijają ekspresję słowną, wyobraźnię i uczą się twórczych wypowiedzi.

Za przeczytanie książki (z listy kilkunastu lektur dodatkowych) i opowiadanie o niej uczeń zostaje nagrodzony oceną. Jeśli dziecko przeczyta wszystkie książki z listy lektur dodatkowych, otrzymuje na koniec roku dyplom idealnego czytelnika.

Ja czytam – moi uczniowie również

– A jaką książkę nową masz dla mnie? – pyta młodszy syn i grzebie mi w torbie. Jutro albo jeszcze dziś coś dla niego będę miała. Bo jest w czym wybierać – pisze Justyna Sobolewska na swoim pięknym blogu o książkach i czytaniu (<http://sobolewska.blog.polityka.pl/>). Więc na koniec myśl oczywista, ale może warta przypomnienia: rozkochać w czytaniu – swoje dzieci, swoich uczniów – potrafi tylko ten, kto sam czytanie kocha. I kto wiele przeczytał – z literatury dla dzieci i nie tylko – i dzięki temu potrafi podsunąć lekturę, która może się spodobać. Wszystkie pomysły na „zarażenie lekturą” zasugerowane powyżej będą nieautentyczne i chyba nieskuteczne, jeśli ten, kto je wypróbuje, sam nie jest ciekawym świata czytelnikiem.

Myślę, że w tak bogatym menu każdy nauczyciel znajdzie coś smacznego dla swych uczniów. Mnie osobiście najbliższe są te pomysły, w których nagrodą jest sama frajda z czytania lub opowiadania (motywacja wewnętrzna), a nie ocena czy prezent (motywacja zewnętrzna). Choć zapewne i materialna nagroda może być korzystna, o ile tylko stanowi etap pośredni na drodze do rozwinięcia autentycznego zaciekawienia lekturą.

Mam nadzieję, że ten artykuł to tylko początek serii, i że w kolejnych numerach Magazynu będziemy mieli jeszcze wiele okazji, aby dzielić się Waszymi twórczymi pomysłami.

